

## Gaitskell i Bevan odwiedzają Polskę

Agencja Reuters donosi, że przywódca partii labourystowskiej Gaitskell i Bevan w sobotę 29 sierpnia udadzą się do Moskwy, gdzie mają odbyć rozmowy z premierem Chruszczowem i innymi politykami radzieckimi. Politycy labourystowskie dokonają tej podróży w prywatnym charakterze na osobiste zaproszenie Chruszczowa. We wtorek 8 września odlecają do Warszawy na pięciodniową wizytę w Polsce.

# Głos Wielkopolski

CZY  
TEL  
NAB

Poznań  
sobota  
15 sierpień  
1959

Rok XV Wydanie A

Cena 50 gr

Nr 193 (4831)

Na plaży



## Bilans 13 dni sierpnia: utonęło 58 osób zginęło na szosach 69 osób

Coraz większa liczba osób ponosi śmierć w nurtach rzek i w głębinach jezior. Coraz niebezpieczniej jest na naszych drogach, szczególnie w dni świąteczne — liczby osób zabitych i rannych rosną zastraszająco. Jakże są tego przyczyny? Czy można znaleźć jakieś skuteczne lekarstwo? Niestety nie. Na lekkomyślność i ryzykanctwo nie ma lekarstwa.

MO skrupulatnie bada wszystkie wypadki śmiertelne. Zajrzyjmy do sierpniowej teczki pod nagłówkiem „Utonięcia”. Upalny poniedziałek, 3 sierpnia przyniósł 15 śmiertelnych wypadków w czasie kąpieli. W niedzielę 9 sierpnia br. utonęło 11 osób, w tym 5 dzieci. Bilans trzynastu dni sierpnia jest tragiczny. Utonęło 58 osób, w tym 23 dzieci.

Nie ma dnia bez wypadku. MO nie jest w stanie chronić wszystkich rzek i je-

zior w całym kraju — na to nie starczyłoby funkcjonariuszy milicji. Należy więc zaapelować do roz-

### Agentka wywiadu została ujęta

11 sierpnia br. organa służby bezpieczeństwa zatrzymały Jadwigę Plucińską zam. w Warszawie zatrudnioną w charakterze reżysera Wytworni Filmów Dokumentalnych.

W toku wstępnego śledztwa ustalono, że Plucińska w styczniu br. wyjechała do NRF jako stypendystka Ministerstwa Kultury i Sztuki w celu zapoznania się z kinematografią w Niemczech Zachodnich. Podczas pobytu w Monachium nawiązała ona kontakt z Juliuszem Turbowiczem, (byłym pracownikiem filmu, a następnie krótko — Telewizji), który w 1957 r. wyjechał służbowo do NRF i odmówił powrotu. Turbowicz skontaktował Plucińską z pracownikiem wywiadu amerykańskiego niejakim Alkiem Robinem.

Plucińska po powrocie do kraju zbierała i przekazywała tajnopisem wywiadowi amerykańskiemu informacje z dziedziny politycznej i wojskowej stanowiące tajemnicę państwową. Podczas aresztowania Plucińskiej uzyskano dowody świadczące o jej działalności szpiegowskiej, m. in. znaleziono środki służące do sporządzania raportów wywiadowczych pisanych piśmem utajonym. (PAP)

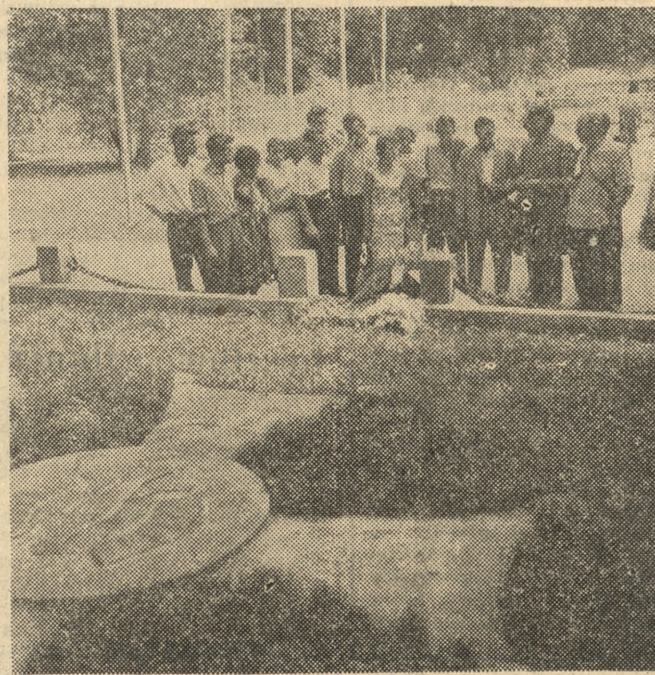
### „Odkrywca” lawina

Lawiny śnieżne, które obsunęły się z gór do rzeki Jagnob (Tadżykistan) odsłoniły warstwy piasku, w których archeolodzy radzieccy znaleźli szkielety dinozaurów oraz innych zwierząt prehistorycznych. (PAP)

sądu osób dorosłych, wezwać rodziców do opieki nad dziećmi. Mamy dwa dni świąt. Nie lekceważmy niebezpieczeństwa, które czeka na nas w czasie kąpieli. Przypomnieć tu trzeba tragiczną niedzielę, 12 lipca br. kiedy to utonęło się 127 osób. Oby ten smutny dzień nie powtórzył się.

W czasie dwóch dni świątecznych wszyscy posiadacze samochodów i motocykli ruszą z pewnością gremialnie na wycieczki. W ruchu będą wszystkie autobusy i wiele ciężarówek. Właśnie w takie dni zdarza się najwięcej wypadków drogowych.

W niedzielę, 9 sierpnia MO zanotowała 26 wypadków drogowych, w których zginęło 11 osób, a 8 odniosło rany. 12 sierpnia zdarzyło się 10 wypadków, w których 9 osób poniosło śmierć, a 8 zostało rannych. Bilans ubiegłych dni sierpnia jest zastraszający: ogółem zanotowano 139 wypadków drogowych, w których zginęło 69 osób a 78 odniosło rany. (PAP)



### Powódź w Austrii

Dziewięć osób zginęło do tej pory w katastrofalnej powodzi, jaka w ciągu ostatnich 48 godzin nawiedziła Austrię. Woda zerwała wiele mostów, rozmyła szosy oraz wdarła się do tysięcy domów.

### Schippa w Polsce

We wrześniu br. przybędzie do Polski słynny śpiewak włoski Tito Schippa. Artysta da 8 występów w Warszawie, Krakowie i innych miastach.

### Zegar kwietny

Górnicy kop. „Mysłowice” poza normalnym „fedrunkiem” węgla zajmują się również zegarmistrzostwem. Dzięki paru zapaleńcom przed budynkiem kopalni został założony zegar kwietny, pierwszy w Polsce, wzorowany na podobnym zegarze będącym atrakcją Szwajcarii.

### Prośba

W miejscowości Houston (Texas) żyje ostatni uczestnik wojny secesyjnej — 116-letni Walter Williams. Zwrócił się on ostatnio do prezydenta Eisenhowera aby w chwili jego pogrzebu spuszczone do pól masztu amerykańską flagę narodową.

## Czy można zmienić klimat Arktyki?

MOSKWA (PAP)

Znany naukowiec radziecki prof. G. Awasik odpowiada na to pytanie twierdząco. Długotrwale badania na naukowych stacjach dryfujących udowodniły, iż wbrew dotychczasowym przypuszczeniom Arktyka środkowa posiada pozytywny bilans cieplny, co oznacza, że suma energii cieplnej na tych terenach nie zmniejsza się lecz na odwrót — wzrasta. Góry lodowe istnieją więc w Arktyce jak gdyby na zasadzie prawa bezwładności. Gdyby zniszczo-

no wieczne zmarzliny, to lód nigdy by tu więcej nie powstał.

Prof. Awasik proponuje kilka sposobów zniszczenia gór lodowych Arktyki. Można na przykład kruszyć pola lodowe w sposób mechaniczny, przyspieszyć ich normalny dryf w kierunku południowym, prowadzący w efekcie do stopienia kry. Zdaniem naukowca radzieckiego nie ma tu wcale potrzeby stosowania bomb atomowych, jak proponują uczeni krajów zachodnich.

Inny sposób polega na posypywaniu pól lodowych jakimkolwiek czarnym proszkiem, co zwiększyłoby ilość energii sonecznej, pochłanianej przez lód.

Wskutek roztopienia lodów Arktyki nastąpiłaby zmiana warunków klimatycznych na Syberii, w Kanadzie, a także na średnich szerokościach geograficznych. Przypuszczalnie zmniejszyłaby się amplituda wahań temperatury oraz wzrosła ilość opadów atmosferycznych.

Prof. Awasik stwierdza jednak, że trudno jest przewidzieć wszystkie następstwa takiego kroku i dlatego sprawa warta jest uwagi naukowców z wielu krajów.

CAF- fot. Uklejewski

## Lekkoatleci polscy prowadzą w Londynie 51:48

Wczoraj wieczorem rozpoczął się na stadionie White City w Londynie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Anglia — Polska. Po pierwszym dniu w konkurencjach męskich prowadzą Polacy 51:48 pkt.

Wynik pierwszego dnia wyjaśnia już w pewnym sensie dyskusje przedmeczowe na temat przewagi, jaką reprezentanci Polski mogą osiągnąć w meczu z Brytyjczykami.

Warto zwrócić uwagę, że wczoraj Polacy i Anglicy odnieśli po dwa zwycięstwa w konkurencjach technicznych (w sumie jednak nasi lekkoatleci wygrali te konkurencje 24:20), a w biegach trzy razy triumfowali Anglicy, a Polacy zwyciężyli tylko dwa razy (w sumie 28:27 dla Anglików).

### LEPSI W KONKURENCJACH TECHNICZNYCH

O ile więc poza kulą (słabe wyniki Kwiatkowskiego i Sos górnika) zdobyliśmy punkty zgodnie z oczekiwaniami, to generalny egzamin biegaczy przed spotkaniami z NRF i NRD nie rysuje się wcale nadzwyczajnie. Poza milerami (Orywał i Lewandowski) oraz Zimnym biegacze, którzy starowali wczoraj nie spełnili oczekiwań optymistów. Fantastyczny wprost finisz Jochmana nie przyniósł nam dubletu na trzy mile; Jochman zaczął po prostu zbyt późno finiszować; dość miłą wprawdzie niespodzianką sprawił płotkarz Bugala, ale za to Foik ostudził mniemanie tych, którzy byli gotowi zaliczać go do ekstraklasy światowej, a Jarzembowski nie potrafił w tej sytuacji godnie zastąpić kontuzjowanego Jużkowiaka.

### REKORDY

Wszystko to nie oznacza wcale, że nie ma powodów do radości. Cieszy przede wszystkim wspaniały wynik Zimnego na 3 mile (13.15,6) oraz — mimo drugiego lokaty — rezultat Swatowskiego (440 y — 47,7). Największym wydarzeniem był jednak wynik lepszy od rekordu Europy Anglika Rowe, no i niezawodne-

go Janusza Sidły w oszczepie (82.53).

### PRZED DWOMA LATY...

Dla przypomnienia warto odnotować, iż w meczu warszawskim (wrzesień 1957 r.) po pierwszym dniu prowadziliśmy 61:45. Wczoraj osiągnęliśmy natomiast tylko 3 punkty przewagi.

### ANGIELKI PROWADZA

Mecz pań toczy się na ogół bez niespodzianek. Angielki prowadzą 30:25 (przed dwoma laty w Warszawie po pierwszym dniu Angielki prowadziły 32:19). Spotkanie pań nie przyniosło żadnych rewelacyjnych wyników, a nam obok milej niespodzianki (zwycięstwo w rzucie dyskiem), także powody do smutku: nie potwierdziły się doniesienia o rewelacyjnej formie Krzesińskiej, a Janiszewska znowu była tylko trzecia. W sumie nasze panie odniosły tylko jedno zwycięstwo.

Przypominamy, że z drugiego dnia zawodów Polskie Radio nada dzisiaj transmisję o godz. 16.50 w programie I, a nie w programie II, jak omyłkowo podaliśmy wczoraj.

### Wyniki:

#### PANOWIE:

120 jardów ppl.: 1. Matthews 14,7; 2. Bugala; 3. Birrell; 4. Muzyk — wszyscy 15,1  
100 y: 1. Jones 9,7; 2. Radford 9,8; 3. Foik 10,0; 4. Jarzembowski 10,1;  
440 y: 1. J. Wrighton 47,3; 2. Swatowski 47,7; 3. Kowalski 48,0; 4. J. Salisbury 48,5;

Kula: 1. Rowe 18,59 (rekord Europy); 2. Lindsay 16,86; 3. Kwiatkowski 16,81; 4. Sosgórnik 16,32.  
Oszczep: 1. Sidło 82,54; 2. Radziwonowicz 74,21; 3. Smith 71,11; 4. Loveland 68,70.

3 mile: 1. Zimny 13,15,6; 2. Eldon 13,27,8; 3. Jochman 13,28,4; 4. Ibbotson 14,25,8.  
1 mila: 1. Orywał 4,06,0; 2. Lewandowski 4,06,2; 3. Winch 4,09,7; 4. Stark 4,11,0.

Trójskok: 1. Schmidt 15,84; 2. Malcherzyk 15,79; 3. Wilmshurst 15,01; 4. Whall 14,96.  
Skok wzwyż: 1. Fairbrother 1,98; 2. Lewandowski 1,98; 3. Fabrykowski 1,98; 4. Miller 1,90.

4x100 y — obie sztafety zostały zdyskwalifikowane za przekroczenie strefy zmian.

#### PANIE:

80 m ppl.: 1. Quinton 11,2; 2. Chojnacka 11,4; 3. Sosgórnikowa 11,6; 4. Degg 11,7.  
220 y: 1. Hyman 25,0; 2. Hyscow 25,3; 3. Janiszewska 25,4; 4. Jesionowska 25,5.

Skok w dal: 1. Bignal 5,97; 2. Chojnacka 5,88; 3. Krzesińska 5,75; 4. Whitehead 5,71.  
880 y: 1. Jordan 2,08,8; 2. Nowakowska 2,09,9; 3. Zbikowska 2,10,5; 4. Perkins 2,12,6.

Dysk: 1. Sobocińska 49,55; 2. Allady 46,74; 3. Dmowska 46,29; 4. Meedham 39,87.

## 1000 grzybów w ciągu dnia

BIAŁYSTOK (PAP)

Jedna z mieszanek Białegostoku — Zofia Sosińska, przyniosła do rozgłośni Polskiego Radia w Białymstoku dwa grzyby — olbrzymy, znalezione w okolicach Supraśla. Jeden prawdziwek-olbrzym ważył 1,5 kilograma, drugi — kilogram.

W lasach białostockich grzyby obrodziły w tym roku wyjątkowo. Jeden z mieszkańców Białegostoku zdołał zebrać w ciągu jednego dnia ok. 1.000 prawdziwków, ustanawiając rekord.

## Chińczycy walczą o zbiory

Komitet Centralny KP Chin i rząd chiński wezwały w piątek chłopów do kontynuowania starań o ograniczenie skutków suszy i powodzi oraz o wytepienie szkodników zbożowych.

Tego lata niesprzyjająca pogoda przysporzyła rolnictwu chińskiemu poważne trudności. W czerwcu wylały rzeki w prowincji Kwantung, potem ulewy spowodowały powódź w Hopen i trzech innych prowincjach. Natomiast na ogromnym obszarze Chin środkowych już od wielu tygodni panuje susza. W wielu okęgach odkryto ogniska szkodników zbożowych. (PAP)

**GŁOS**  
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca red. — Eugeniusz Kitmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki i Marian Flejsierowicz, kier. działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika, kier. działu sportowego — Tadeusz Kaczmarek, kier. działu terenowego — Józef Pieprzyk.

## OPINIE I MYŚLI

### ICH TESTAMENT

W dniu wczorajszym za ludność się pustkowia żabikowskie. Pod pomnikiem bohaterów i ścianą śmierci byłego obozu hitlerowskiego spoczęły stopy białoczerwonych kwiatów. Po robotnicy poznańskich fabryk przyszli uczcić pamięć swych poległych braci.

\*  
Piętnaście lat temu, w sierpniowy słoneczny dzień kiedy na skrawku wyzwolonej ojczyzny rodziła się ludowa władza, kiedy warzawskie dzieci walczyły na ulicach ginącego miasta — w poznańskim obozie śmierci, w Żabikowie, ginęli założyciele podziemnej Polskiej Partii Robotniczej okręgu poznańskiego. 13 sierpnia 1944 r. hitlerowcy po straszliwych torturach, zamordowali w beztroski sposób, wypróbowanych synów klasy robotniczej Poznania, oddanych bez reszty sprawie wyzwolenia kraju. Byli to: Roman Pasikowski, Tadeusz Weinert, Antoni Ratajczak, Jan Mazurek, Wacław Malinowski, Eugeniusz Augustyniak, Jakub Kaczmarek, Jan Zgodziński, Karpik i Jakub Przybylski. Tak, jak tysiące Polaków, walczących z okupantem — zginęli wierząc w słuszność swej sprawy — wierząc w zwycięstwo.

Dziś, po piętnastu latach nowych dni — tak pełnych pracy, troski i nadziei — wspomnienia o nich zacierają się widać no wych domów, fabryk i szkół. Wrastają we wszystko co dobre i piękne w naszym kraju. Chcemy zapomnieć o piekle nienawiści, rozpętanej w ostatniej wojnie. Mogłom naszych bohaterów stawiamy żywe pomniki nowych miast, nad którymi latają gołębie, karmione ręką dzieci urodzonych w wojnie ojczyźnie. Tak rozumiemy testament krwi tych, którzy umiłowali wolność więcej niż swoje życie.

Zofia Andrzejewska

### W Zakopanem pełnia sezonu



# Czy ta próba się powiedzie?

## Cel — powrót zasobnika na Ziemię

NOWY JORK (PAP)

Jak już informowaliśmy, w czwartek o godz. 21 czasu warszawskiego z bazy lotniczej Vandenberg w Kalifornii wyrzuceno w przestrzeń 765 kg „Discoverera-5”.

Nowy amerykański sztuczny satelita Ziemi został wniesiony na orbitę nadbiegunową przy pomocy dwustopniowej rakiet, której pierwszy człon stanowiła rakiet „Thor”. Drugi człon stanowiła rakiet nowej konstrukcji wyprodukowana przez Lockheed Corporation. W rakiecie nośnej, jak zakomunikowali uczeni amerykańscy, użyte zostało nowe paliwo o większej sile niż paliwo używane dotychczas.

Jeśli wszystko odbywać się będzie zgodnie z planem wówczas od satelity po 17 obrotach dookoła Ziemi, tj. w 26 godzin po wystarzeniu automatycznie oddzieli się 155 kg pojemnik. W pojemniku tym

### Ploteczki z festiwalu moskiewskiego

W przeciwieństwie do pobytu w Polsce, w Moskwie Giulietta Masina początkowo wcale nie była obiektem dużego zainteresowania, gdyż jej filmy nie są tu tak znane jak u nas. Za to później po projekcji zgłoszonego poza konkursem filmu „Noce Cabirii” była ciągle odegana przez dziennikarzy.

W kulturalnych festiwalu coraz częściej mówi się o zawartym już jakby małżeństwie między bohaterką filmu „Lecą żurawie” Tatianą Samojłową a reżyserem tego filmu Michałem Kałatozowem. Przebywają oni razem na Syberii, gdzie pracują nad filmem zatytułowanym „Niewysłany list”.

W kulturalnych festiwalu mówi się także o rozwodzie Yves Montanda z Simone Signoret.

(PAP)

### W sierpniu — 16 wycieczek Armeńcy w Poznaniu

Od 1 sierpnia do 1 września br. stolicę Wielkopolski odwiedza 16 grup turystów ze Związku Radzieckiego. Grupy te, przyjeżdżające na zasadach wymiany bezdewizowej, bawią w Polsce każdorazowo 14 dni i zwiedzają nasz kraj podróżując trzema szlakami. I — Warszawa — Trójmiasto — Poznań — Warszawa; II — Warszawa — Szczecin — Poznań — Warszawa; III — Warszawa — Poznań — Dolny Śląsk — Warszawa. Radzieccy turyści zawsze zatrzymują się w Poznaniu na okres 2 dni.

14 bm. gościła w Grodzie Przemysław kolejni — dziwiła z rządu — wycieczka. Tym razem byli to mieszkańcy Erywana — stolicy Armeńskiej SRR. 19 osobowa grupa składała się z nauczycieli, robotników, inżynierów i lekarzy. W piątek radzieccy goście zjawili się w „Stomilu”, gdzie powitał ich wicedyrektor Czerwiński.

(Y)

nie znajdują się żywe organizmy, lecz jedynie instrumenty naukowe.

Pojemnik oddzieli się ma od satelity w rejonie Hawajów. Wkrótce po jego oddzieleniu się od „Discoverera 5” zacznie działać mały silniczek odrzutowy, który ma zmniejszyć szybkość opadania pojemnika.

### API informuje

ZA DUŻO LEKARZY

Uniwersytet w Rzymie ogłosił apel do młodzieży, aby nie zapisywała się na studia medyczne, ponieważ Włochy są krajem o największej w Europie liczbie lekarzy (wkrótce może więc zabraknąć pracy dla absolwentów wydziału medycznego).

Władze uniwersytetu rzymskiego zdają się jednak nie dostrzegać faktu, że owa największa w Europie liczba lekarzy koncentruje się przeważnie w „kulturalnych” rejonach bardzo zaawansowanych gospodarczo północnych Włoch, natomiast unika jak ognia zacofanych okręgów południowych. Tam na przestrzeni wielu kilometrów darmo można by szukać lekarza, a ludzie chorują nagminnie na skutek niedożywienia i złych warunków sanitarnych. Na południu Włoch chyba nie zabraknie pracy dla lekarzy.

OSZCZĘDNOŚĆ

Dowództwo marynarki amerykańskiej postanowiło w celach oszczędnościowych ograniczyć budżet sił morskich USA. Skreślono z niego mianowicie sumę 18 tysięcy dolarów, przeznaczoną na badania skutków psychologicznych jakie wywiera tatuaż na żołnierzach łodzi podwodnych. (m)

WYBORY I ANATOMIA

Przewodniczący komisji wyborczej amerykańskiej partii republikańskiej, senator Barry Goldwater, wręczył swym kolegom chusteczki z inicjałami y.c.e.r.b.s.o.y.a. Inicjały te znaczący mają „you can't elect republicans by sitting on your ankles” — co w wolnym przekładzie brzmi: „nie wybierajcie republikanów, jeżeli będziecie tylko się dzieć na d...” (m)

### Ciekawy numer „Polityki“

Czy zarobki adwokatów są za wysokie? Szczególnie w porównaniu z dochodami sędziów i prokuratorów? A zatem czy należy upaństwowić adwokatów? Co o tym sądzą adwokaci? Czy lekarze z Brodnicy ponoszą winę za śmierć szesnastoletniego dziecka w tamtejszym szpitalu? Czy lekarz jest przed kimkolwiek odpowiedzialny za sposób leczenia i opieki nad pacjentem, czy też nad powyższym wypadkiem należy przejść do porządku dziennego?

Generał Rayski — szef przedwojennego Departamentu Lotnictwa — ujawnia sensacyjne szczegóły dotyczące polskiej floty po wietrznej we wrześniu 1939 r. Dlaczego wstrzymano produkcję doskonałych samolotów „Łoś” i kto wywoził nasze samoloty bojowe za granicę? Co się stało z pieniędzmi przeznaczonymi na pożyczkę lotniczą skoro lotnictwo ich nie dostało?

O sprawach tych pisze tygodnik „Polityka” w swym ostatnim numerze. Oprócz tego numer zawiera m. in. reportaże z czerwonej niwy i ochotniczych hufców pracy w Poznaniu i Kołobrzegu, artykuły o uzdrowiskach, nowoczesnych mieszkaniach w Warszawie, o filmie polskim oraz obszerne materiały zagraniczne o Kuby, Niemczech, USA itd.

jemnika. Następnie automatycznie otworzą się spadochrony, na których będzie on powoli opadał w kierunku Ziemi. Umieszczono w nim specjalny nadajnik, który będzie nadawał bez przerwy sygnały radiowe, co ma ułatwić samolotom złapanie pojemnika. W tym celu specjalnie przygotowano osiem amerykańskich samolotów transportowych typu C-19. Na wszelką ewentualność zmobilizowano także okręty. Samoloty będą miały około 10 minut czasu na złapanie pojemnika.

„Discoverer-5” obiega kulę ziemską w ciągu 94 minut. Jego apogeum wynosi 720 km, a perigeum 218 km.

Celem czwartkowego eksperymentu lotnictwa amerykańskiego jest wypróbowanie rozwiązań technicznych mających na celu bezpieczny powrót na Ziemię pojemników sztucznych satelitów Ziemi.

Jak wiadomo, Amerykanie przeprowadzili już cztery tego rodzaju próby, które zakończyły się jednak fiaskiem. Dwa razy sztuczne satelity nie osiągnęły nawet przewidzianej orbity, a dwukrotnie nie udało się odnaleźć pojemnika.

## Przestrzeń kosmiczna coraz bliższa człowiekowi

W dniach od 31 sierpnia do 5 września br. odbędzie się w Londynie jubileuszowy X. Kongres Międzynarodowej Federacji Astronautycznej.

O zainteresowaniu tym zjawiskiem świadczy najlepiej fakt, iż zostanie na nim wygłoszonych około 80 referatów. Jakkolwiek ostateczna ich lista nie została jeszcze oficjalnie podana do wiadomości, można już obecnie wymienić kilka najciekawszych. I tak znany naukowiec niemiecki, prof. Saenger, wygłosi odczyt o kierowaniu wiązką światła, stanowiącą napęd rakiet fotonowych. Prof. Eugster ze Szwajcarii mówił będzie o wpływie promieniowania kosmicznego na dziedziczość. W kilku referatach brytyjskich zostaną omówione różne aspekty sztucznych satelitów Ziemi. Referaty te odzwierciedlają obecne dążenia Anglików do wyrzucenia własnych sztucznych księżyców.

Z licznych referatów amerykańskich należy wymienić te, które zajmują się zagadnieniem napędu jądrowego rakiet, problemem powrotu satelity z żywą załogą na Ziemię oraz nawigacją w przestrzeni kosmicznej. Nie jest, niestety, znana jeszcze lista referatów radzieckich, które z całą pewnością, jak i na poprzednich kongresach, będą zawierały ciekawe dane, uży-

## Ze świata wielkiej polityki

### Problem karaibski

21 ministrów spraw zagranicznych państw amerykańskich zasiadło 12 sierpnia przy okrągłym stole konferencyjnym dla rozpatrzenia sytuacji w strefie Morza Karaibskiego nad którym leży 10 krajów Ameryki Łacińskiej. Można z góry przewidzieć, że przez szereg dni stolica Chile, Santiago, gdzie spotykają się ministrowie, będzie miejscem gorących dyskusji, oskarżeń i kontroskarżeń.

Organizacja Państw Amerykańskich, będąca najwyższym stałym organem politycznym na półkuli zachodniej, okazała się bezsilna przy próbach rozwiązania nadkaraibskich konfliktów. Niektóre z państw, jak Kuba i Wenezuela, wręcz zbrojkowały działalność tej organizacji. W tej sytuacji wyłoniła się konieczność dyskusji na wyższym szczeblu niż stałych ambasadorów, za siadających w OPA. Rozpatrywano nawet ewentualność spotkania prezydentów USA i 20 republik Ameryki Łacińskiej.

PRZYKŁAD KUBY

Co i kto spowodował powstanie „problemu karaibskiego”? Niełatwa na to odpowiedź, nawet dla wnikliwych obserwatorów rozwoju sytuacji w tej strefie. Faktów jest kilka. Najważniejszy z nich stanowi pro-

mieniowanie zwycięskiej rewolucji kubańskiej na kraje strefy karaibskiej, rządzone nadal autorytarywnie przez samowolnych dyktatorów w rodzaju Trujillo w republice dominikańskiej, Duvaliera — w Haiti lub Somozy jr. — w Nikaragui. Wynikiem tego promieniowania były nieudane, antydyktatorskie rewolty w tych krajach. Rewolty przeciwko dyktaturze w tej strefie przenikają z reguły z zewnątrz, co nie znaczy, że z zewnętrznej inspiracji. Po prostu sytuacja jest taka, że tylko uchodźcy polityczni w wyzwolonych krajach Ameryki Łacińskiej mają możliwość przygotowania rewolucji. W tym jednak wypadku rewolucjonści nie znaleźli spodziewanego poparcia na miejscu wśród ludności, a przede wszystkim w wojsku. To jest fakt drugi. Brak poparcia tłumaczy się zastraszaniem i terrorem tej ludności przez oddziały bezpieczeństwa, które kontrolują również wojsko.

Trzeci fakt, to możliwość wybuchu każdego dnia nowych walk w tych dyktatorskich republikach, czego dowodem są wydarzenia ostatnich dni w Nikaragui. Nie jest dzisiaj tajemnicą, że powstańcy korzystają z moralnego i finansowego poparcia rządów Kuby i Wenezueli, które nie ukrywają chęci pozbycia się ostatnich dyktatorów w strefie Morza Karaibskiego.

DWA OBOZY

Nie jest tajemnicą, że zwolennicy Batisty i Pereza działają swobodnie w Nikaragui i republice dominikańskiej, że są tam ubierani i szkoleni do ekspedycji morskich i lotniczych dla „odzyskania” Kuby i Wenezueli. Tak więc, w dniu rozpoczęcia dyskusji nad „problemem karaibskim” widać wyraźnie dwa obozy. Po jednej stronie — dyktatorskich republik: dominikańskiej, Nikaragui i Haiti, po drugiej zaś — niewątpliwie najbardziej postępowych politycznie i społecznie w tej strefie krajów, jakimi są Kuba i Wenezuela. Sympatie takich krajów, jak Meksyk, Kostaryka, Kolumbia, Ekwador, Peru lub Boliwia są zdecydowane po stronie Kuby i Wenezueli. „Wielka trójka” Ameryki Południowej: Argentyna, Brazylia i Chile, nie zajęły jak dotychczas odcinalnego stanowiska.

W najbardziej niedogodnej sytuacji znalazły się Stany Zjednoczone. Zainspirowały one konferencję w Santiago, pragnąc odegrać tam rolę mediatora, pod hasłem nieingerencji w wewnętrzne sprawy polityczne krajów amerykańskich, czyli — utrzymywania status quo, a więc i dyktatur. Przy nastrojach większości krajów Ameryki Łacińskiej jest to zadanie niesłychanie trudne.

Antoni Pawlikiewicz

### „Koziołki” komunikują

W związku z zapytaniami, dotyczącymi przyjmowania kuponów w dniu 15 bm. (świąto), dyrekcja „Koziołków” podaje do wiadomości, że na terenie Poznania działają czynniki punkty odbioru kuponów:

ul. Wielkie Garbary 44, Al. Marcinkowskiego przy Muzeum, kino „Apollo”, ul. Nowowiejskiego — Mińska, ul. Winogrody — Pszena, Most Chrobrego (Chwaliszewo), Młynkowo, prz. autobusowy, Głuszyna, jedn. wojskowa, ul. Gąsiorowskich 3, Krzyżowicki, Winiary — ul. Leonarda, ul. Roosevelta — przy „Batyku”, ul. Małeckiego — Łukaszczyka, ul. Łukaszczyka, Solacz — al. Wojska Polskiego („Auto-Ruch”).

Kupony można oddawać do godziny 18.

(na)

„Daily Herald” potwierdza

## NRF współnikami francuskiej bomby atomowej

LONDYN (PAP)

Organ labourzystowski „Daily Herald” zamieszcza dziś artykuł, w którym podtrzymuje swoje twierdzenia o współpracy NRF i Francji nad wyprodukowaniem francuskiej bomby atomowej, której eksplozja ma być wkrótce dokonana na Saharze.

„Nasza wtorkowa informacja — pisze „Daily Herald” — że NRF jest współtwórcą francuskiej bomby atomowej wywołała sensację na skalę

### Kosztowna zbroja

KATOWICE (PAP)

Pracownik walczony taśm z Huty Baildon — Rudolf Wochnik postanowił wywieźć z terenu zakładu taśmę stalową o wadze 10 kilogramów. Chcąc ukraść taśmę wynieść nie postrzeżenie zrobił z niej coś w rodzaju zbroi, którą ukrył pod ubraniem. Stalowa zbroja będzie kosztowała Wochnika parę miesięcy więzienia.

światową. W Paryżu i w Bonn oficjalnie zaprzeczono tym informacjom. Jednakże zaprzeczenia te są nieprzekonywujące — kontynuuje dziennik. Bez wątpienia francusko-niemiecka współpraca atomowa realizowana jest nieoficjalnie. Nie można zaprzeczyć — pisze dalej dziennik — że prywatne przemysły nuklearne obydwu krajów ściśle współpracują ze sobą. Czyż Bonn może zaprzeczyć, że obydwu państwa posiadają wspólny ośrodek badań rakietowych w Alzacji? Czy Paryż jest w stanie zaprzeczyć informacjom, że niemieccy eksperci odbywają regularne podróże na Saharę, gdzie przeprowadza się próby z głowicami przeznaczonymi dla francuskiej bomby atomowej?

Stwierdzamy ponownie — konkluduje „Daily Herald”, że Niemcy Zachodnie są cichym partnerem przy konstruowaniu bomby atomowej de Gaulle’a.

## W Inowrocławiu

## Muzeum im. Kasprowicza

W Inowrocławiu czynne jest od niedawna Muzeum Miejskie im. Jana Kasprowicza z tymczasową siedzibą w gmachu teatru.

Projekt powołania do życia instytucji muzealnej w Inowrocławiu powstał jeszcze w latach trzydziestych. Przeczodziała w realizacji tej inicjatywy wojna, która spowodowała liczne straty w zgromadzonym materiale zabytkowym.

W r. 1957 powołano Komitet Organizacyjny Muzeum, który zajął się zebraniem dokumentów, dotyczących historii miasta oraz życiem jego wybitnych mieszkańców. W ciągu dwóch lat zebrano bardzo ciekawe materiały, które stały się podwaliną zbiorów.

Poza częścią archiwalno-historyczną, poświęcono wiele miejsca salinom inowrocławskim, ukazując historię, technologię otrzymywania soli, rysunki, informujące o dawnych urządzeniach w kopalni, ubiorach górników itp.

W dziale biograficznym wyeksponowano 5 inowrocławian, zasłużonych na polu sztuki, nauki i kultury. Są to: humanista Jan z Ludziska, poeta Gustaw Zieliński, uczonek karz Henryk Fryderyk Hoyer, pisarz Stanisław Przybyszewski i poeta Jan Kasprowicz. Temu ostatniemu — dzięki życzliwości córki, p. Anny z Kasprowiczów, Jarockiej, która ofiarowała wiele cennych materiałów — można było poświęcić najwięcej miejsca.

(TAP)



Fot. — CAF

## Ryby czekają pod Afryką

Dla człowieka w głębi kraju wiadomość zapewne szokująca. Polscy rybacy wychodzą na łowiska, o których nigdy przedtem nikomu w Polsce się nie śniło: Labrador, Zatoka Biskajska, północne brzegi Afryki.

Jeszcze nie tak dawno temu uważaliśmy za niezwykły wyczyn wyprawy naszych traw-

lerów na morze Barentsa, na Morze Północne, do Kanału La Manche. Dziś Bałtyk staje się dla nas za ciasny, za mało wydajny, już nas nie zadowala.

Przed wojną na 75-kilometrowym wybrzeżu mieliśmy 3 trawlerzy, 15 ługrów, 160 kutrów i kilkaset łodzi wiosłowych. Rybacy nie lubili wówczas oddalać się od Helu. Łowili dorsze, szprotki, trochę łososi i niewielkie ilości flader. Pracowali na południowym Bałtyku a całe połowy wynosiły rocznie (w ostatnim roku przedwojennym) 12.520 ton. Poza tym kilkadziesiąt tysięcy ton ryb; przeważnie śledzi, sprowadzano z Norwegii i Anglii. W skromniejszych przedsiębiorstwach połowowych działał mieszany kapitał polsko-holenderski, nie mający większych aspiracji, zainteresowany raczej w imporcie z zagranicy, pokrywającym 80 proc. ogółu zapotrzebowania na ryby w Polsce.

Przyszły lata powojenne. Zyskaliśmy jedną w historii szansę na morzu. Zaczyna się pełne wykorzystywanie bogactw rybnych Bałtyku. Rośnie zapotrzebowanie na białko, którego trzeba krajowi dostarczyć. Już pierwsze pięć lat po wojnie przynosi nie notowane przedtem wyniki w rybołówstwie. Rybołów-



stwo bałtyckie i dalekomorskie zaczyna się dusić na dotychczasowych terenach łowczych. Polskie kutry i trawlerzy rezygnują z dotychczasowych opiekunów i nauczycieli — Holendrów, same wychodzą już na Morze Północne, w stronę wybrzeży Norwegii, na Kanał La Manche. Rok 1949 daje gospodarce rybnej około 60.000 ton surowca, a więc już

pięć razy więcej, niż przed wojną.

Wyjście poza cieśniny było koniecznością gospodarczą. Na Bałtyku możemy złowić maksimum 80—90 tysięcy ton ryb w ciągu roku. Ani to nam nie wystarcza pod względem zapotrzebowania, ani pod względem wykorzystania potencjału połowowego i przemysłowego, który jesteśmy w stanie uruchomić. Nadchodzące lata stawiają przed przemysłem rybnym coraz większe zadania. W roku 1954 przekraczamy magiczną cyfrę 100



tysięcy ton złowionych ryb. Szybko idziemy naprzód. Koniec roku 1958 bilansuje się ponad 126 tysiącami ton ryb i przeciętnym spożyciem 3,27 kg na głowę. Ale i to jest jeszcze ciągle mało. Wytyczne najbliższych planów gospodarczych żądają wzrostu spożycia ryb w Polsce do 4,8 kg rocznie na głowę ludności. Po to jednak, by wskaźnik ten osiągnąć, rybołówstwo nasze musi dać krajowi 262.000 ton ryb, a to już nie jest taka prosta sprawa, zwłaszcza, że w perspektywie mamy rok 1975, w którym społeczeństwo zażąda 500.000 ton ryb (a więc o wiele więcej, niż łowi dzisiaj Holandia, kraj tradycyjnie rybacki).

Bałtyk w tych warunkach odgrywać musi, oczywiście, rolę drugorzędną. Trzeba wyjść poza dotychczas znane gatunki ryb. Skończyć z ograniczaniem się do połowiania dorszy, szprotów.

W ubiegłym roku wyszedł na zwiady badawczy statek Morskiego Instytutu Rybackiego m/t „Birkut”. Popłynął w stronę północno-zachodnich wybrzeży Afryki, szukając tuńczyków. Jego śladem poszedł trawler szkoły rybołówstwa morskowego „Jan Turlejski”. W swojej 2.500 mil morskich liczącej podróży dotarł również do Cap Blanco i przez kilka dni łowił nieznaną rybę pagrus-pagrus, dla której nie ma jeszcze polskiej nazwy. Ale połowy udały się. Sołeczka została przetarta.

Na tym jednak nasze poszukiwania się jeszcze nie kończą. Tuńczyki, sardynki, pagrus-pagrus oraz nasze tradycyjne dorsze sprawy nie rozwiązują. Trawlerzy gdyniejskiej „Odry” wyruszają w stronę Labradoru. „Wisłok”, „Olza” i „Otawa” wsparte doświadczonym NRD-owskim trawlerem „Merssen” jadą na poszukiwanie karmazynów.

Hamilton Bank, gdzie dotąd nie powstała stopa polskiego rybaka, staje się już terenem, na którym operować bę-

Felieton sobotni „Czarne na białym“

## Bronimy moralności

Rzecz zdarzyła się któregoś pogodnego sierpnioowego wieczoru w pięknym mieście Poznaniu. Ale miasto ani pora roku w tej sprawie nie odgrywało roli; mogło to być równie dobrze w lipcu, maju, wrześniu — w Krakowie, Łodzi czy Bydgoszczy.

Szedłem z żoną powoli skwerkiem osłoniętym od ulicy drzewami. A ponieważ rzadko chodzimy spać przed północą usiedliśmy jeszcze na ławeczce. Nagle z mroku wyłania się dwóch milicjantów, którzy tonem nie znośnym sprzeciwu proszą żonę o dokumenty. Któż będzie stawiał opór władzy? Żona, rzecz jasna, dowód swój okazała, milicjanci sprawdzili, chwilę podumali, a potem bez jednego słowa ruszyli dalej.

W tym miejscu oczami duszy widzę jak ten i ów

mruży oko i ze złośliwym uśmiechem pyta: „A czy ty to na pewno była żona?”. Odpowiem odrzucił: to ucale nie jest ważne. Żadne z nas nie zakłócało ani spokoju ani też tzw. moralności publicznej. A kto z kim i gdzie siedzi lub spaceruje obojętnie o której godzinie — to rzecz całkowicie osobista i chyba nikomu poza ew. zainteresowanymi szkody przynieść nie może. Całkiem odwrótnie niż np., jeden motocyklista któregoś nocny spacer bez tłumika po ulicach miasta (potrafi zmniejszyć wydajność pracy w kilku zakładach produkcyjnych) na skutek niewyspania się pracowników. A w ogóle z tą moralnością u nas przedziwnie! Pewien bliski mój znajomy, człowiek dobiegający sześćdziesiątki żyje od 39 roku z kobietą, która na skutek jakichś tam przeszkód formalnych nie może otrzymać rozwodu ze swoim mężem, który jest zagranicą. Ale, gdy doświadczy już zaawansowana w latach para przyjeżdża do jakiegoś miasta i próbuje się zatrzymać w hotelu, to tylko w osobnych pokojach.

Bardzo mnie śmieszy ta metoda walki o morale narodu. Boć przecież żyjemy w drugiej połowie dwudziestego wieku i to w kraju budującym socjalizm. I stać nas chyba na jakieś mniej przykre, mniej obłudne, a przy tym znacznie bardziej pedagogiczne sposoby bronięcia obyczajów.

Byłem w Paryżu świadkiem brutalnej obławy w dzielnicy Pigalle. Do zamkniętych bud policyjnych pakowano z ulicy, knajp i hotelików całe zastępy pań o dość jednoznacznej profesji. Ale choć wszystko to było w najwyższym stopniu odrażające miało chociaż cień uzasadnienia; Pigalle jest zalegalizowanym centrum prostytucji. Sieć zarzucano w określone miejsce i w określonym celu. Ale równocześnie w tysiącach punktów Paryża snuły się spragnione samotności pary, na które nikt nie zwracał uwagi i do których nikt nie podchodził z obcesowym: „Proszę o dokumenty!”.

Czyżby więc czyhanie na spacerujące o zmroku pary miało być u nas zasadniczą metodą walki z prostytucją? Nie sądzę. I chyba nie ja jeden.

Jerzy Korczak

## Dyrektorskie cenzusy

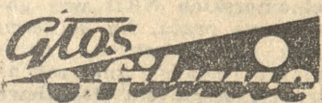
Potrzeba szerszego upowszechnienia zasad współczesnej organizacji pracy sprawia, że szereg instytucji naukowych intensywnie przygotowuje się do nowego etapu doskonałości kadr kierowniczych.

W nowym roku szkoleniowym wśród ośrodków upowszechniających naukową organizację produkcji znajduje się również Instytut Organizacji Przemysłu Maszynowego. Za inaugurację on swą działalność szkoleniową dwoma czteromiesięcznymi kursami, przeznaczonymi dla aktywów kierowniczego czołowych zakładów przemysłu maszynowego i hutniczego.

Program kursów opracowany przy współudziale najlepszych specjalistów w poszczególnych dziedzinach, dostosowany jest do poziomu ludzi posiadających wyższe wykształcenie i co najmniej 5-letnią praktykę w kierownictwie zakładem. Tak np. prof. Tynowski prowadzić będzie wykłady dotyczące problemów postępu technicznego, zaś profesor Tomaszewski zapozna słuchaczy z wybranymi zagadnieniami z psychologii i socjologii pracy.

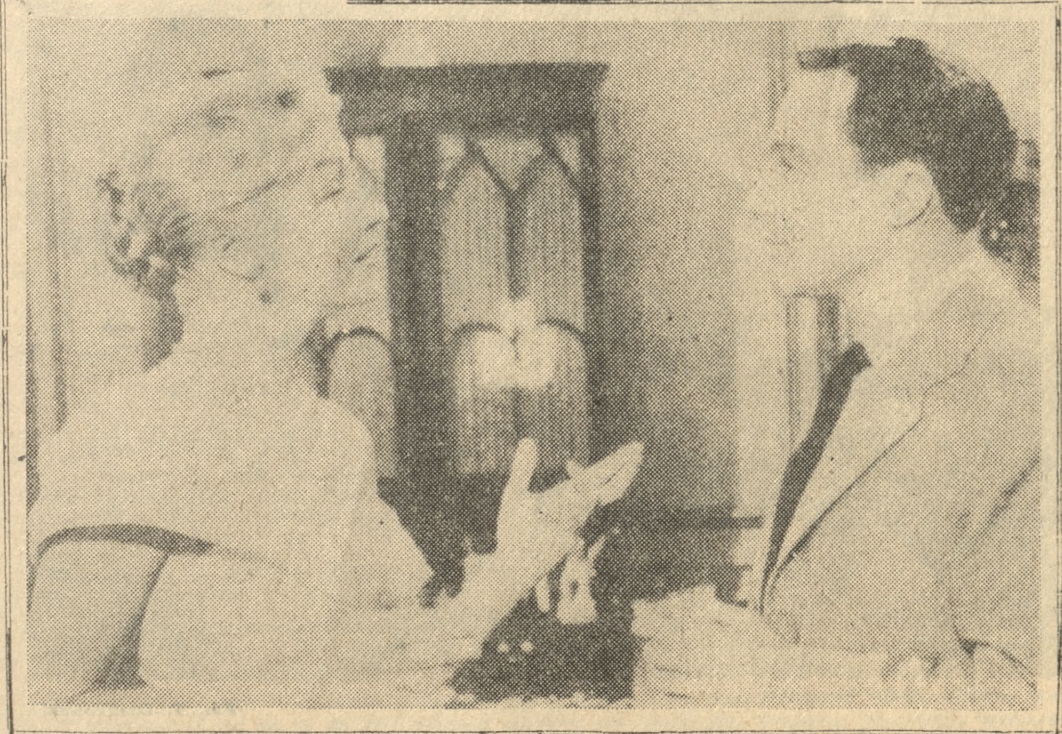
Z uwagi na eksperymentalny raczej charakter kursów w roku bieżącym uczestnikami ich będą przede wszystkim najzdolniejsi z dyrektorów, którzy dzięki swojemu doświadczeniu będą mogli po moc organizatorom szkolenia w udoskonaleniu zarówno formy jak i programu kursów organizacji pracy w latach na stepnych.

(API)



## „AMERYKANIN W PARYŻU“

Pięć „Oscarów” — największych nagród filmowych USA — nagrodziło w 1951 roku ten film. „Amerykanin w Paryżu” barwny film produkcji amerykańskiej, reżyserii Vincente Minnelli, zyskał sobie te nagrody za najlepszy scenariusz, najlepszą fotografię barwną, najlepsze kolory i najlepszą muzykę filmową. Sam George Gershwin przemawia tu do widzów z ekranu swoimi niezapomnianymi, uroczymi melodiami, za pośrednictwem takich wykonawców, jak świetny (pamiętamy go z „Zaproszenia do tańca”) — Gene Kelly i Leslie Caron. Do tego filmu muzyczno-taneczny z wielką suitą baletową, stworzono specjalnie dostosowane dekoracje, utrwalając na nich wszystkie te fragmenty Paryża, które Gershwin odtworzył w swojej muzyce.



## Uwaga-rodzice!

## Nie teczki lecz tornistry

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego zwraca za naszym pośrednictwem uwagę rodzicom i opiekunom młodzieży, aby zaopatrywali dzieci szkolne nie w teczki, a tylko w tornistry, i aby nie dopuszczali do ich zbędnego, a szkodliwego przeładowywania przez małych użytkowników. Bawiem tylko tornister i to w miarę obciążony, pozwoli naszym dzieciom zachować zdrową, prawidłową postawę w okresie, gdy młode, rozwijające się organizmy są szczególnie podatne na wszelkie wpływy zewnętrzne.

## Złot autostopowiczów w Spale

We wrześniu br. w Spale n. Pilicą odbędzie się ogólnokrajowy zlot autostopowiczów, na którym uczestnicy omówią wszystkie aktualne problemy, związane z ogromnym powodzeniem tego rodzaju turystyki. Już dziś do PTT-K napływa wiele projektów, dotyczących usprawnienia organizacji konkursu autostopowego, unowocześnienia przepisów administracyjnych itp.

„Sejmik autostopowiczów”, będąc pierwszą tego rodzaju imprezą na świecie, zapowiada się niezwykle ciekawie. Na zakończenie uczestników czekać będzie niespodzianka i liczne atrakcje rozrywkowe.

(TAP)

Noszenie teczek przez małe dzieci (i to przeważnie w jednej ręce), powoduje często skrzywienie boczne kręgosłupa, prowadzące do deformacji klatki piersiowej i pogarszające warunki pracy serca, płuc i innych organów. Tornister natomiast, równomiernie zawieszony na obu barkach dziecka — zapobiega takiej deformacji, a nawet skłania je do prostego utrzymywania kręgosłupa w części grzbietowej i lędźwiowej.

W klasach pierwszych dzieci na ogół mają tornistry, lecz już w klasach II i III uważają, że z tornistra „wyrosły” i nie wypadają im go nosić. I aczkolwiek, szkoła domaga się używania przez uczniów tornistrów co najmniej do klasy IV — rodzice ulegają nieraz prośbom dzieci i kupują im teczki już w klasach II. Zagadnienie jest szczególnie istotne na wsi, gdzie dziecko z wyładowaną teczką (i tam wyplerającą staromodny, rzekomo tornister) w jednej ręce, maszeruje niejednokrotnie do szkoły kilka kilometrów, a następnie wraca do domu.

Toteż apel Kuratorium na rzecz wartości tornistra wydaje się ze wszech miar słuszny. Powinni wziąć go do serca rodzice, opiekunowie, nauczyciele, personel sklepów przybory szkolnych i skórzaných, a także same dzieci, o których zdrową i prawidłową postawę nam wszystkim chodzi. (—)



## JAK TO BYŁO Z NASZYM POMNIKIEM CHOPINA

Wszyscy wiedzą, że w Warszawie, w Łazienkach, znajduje się pomnik Chopina, że autorem jego jest Wacław Szymanowski. Nie wielu poznaniaków natomiast wie, gdzie w Poznaniu stoi pomnik tego wspaniałego muzyka i kompozytora. Nawet w telewizyjnej audycji o Poznaniu, na pytanie — gdzie i jakiego kompozytora pomnik znajduje się w Poznaniu — jury zadowolilo się tym, że uczestnik podał tylko pomnik Moniuszki.

Bardzo kocham swoje miasto, jednocześnie uwielbiam Chopina i jego sztukę. Dlatego przykro mi, że jego pomnik pomija się milczeniem. Bardzo więc proszę, aby redakcja zaspokoiła, nie tylko zresztą moją ciekawość i odpowiedziała na pytania: Kto jest twórcą pomnika Chopina w Parku Moniuszki? Kiedy został wystawiony? Czy było to związane z jakąś rocznicą?

NATALIA MIRSKA  
Poznań

Informacji na temat interesujący naszą Czytelniczkę udzielił p. Mieczysław Barwicki, jeden z najstarszych działaczy kółek śpiewaczych Wielkopolski, którego ojciec był inicjatorem ruchu śpiewaczego w Poznańskim, a zarazem organizatorem Komitetu Budowy Pomnika Moniuszki w Poznaniu. — Pomnik Chopina został postawiony wcześniej, tj. w roku 1923, z inicjatywy ówczesnego prezydenta miasta — Cyryla Ratajskiego. Wykonał go znany wtedy w Poznaniu rzeźbiarz — Rózek. Ponieważ w roku 1924 przypadała 75 rocznica śmierci Chopina, należy się domyślać, że prezydent Ratajski chciał, aby miasto na tę rocznicę miało już pomnik tego genialnego Polaka. Obecnie projektowano zresztą, aby w Parku Moniuszki zgromadzić popiersia wszystkich kompozytorów polskich. Projekt ten jednak nie został zrealizowany.

### SAMOKRYTYKA

Jadąc 3 bm autobusem Krajowej Spółdzielni Transportowej, który wyjeżdża z Pniew do Szamotuł około godz. 13.10 zaobserwowałem scenę, jakiej nie mogę pominąć milczeniem.

W miejscowości Gałowo szosę zatarasowało stado krów. Pędził je starzec w wieku chyba 70 lat. Kierowcy naszego autobusu widocznie nie podobało się, że krowy stanęły na przeszkodzie, bo wyskoczył z wozu i z furją wpadł na niewinnego dziadzię bijąc go tak, że staruszek wpadł do rowu. Godna podziwu była obojętność pasażerów autobusu, którzy w ogóle na ten incydent nie zareagowali. Wśród nich byłem niestety i ja.

T. O.  
(nazwisko znane redakcji)

### PRZODUJACY SPRZEDAWCY

Ciekawe zwyczaje mają sprzedawcy sklepów: papierniczego przy Dzierżyńskiego 172 oraz punktu skupu makulatury przy Dzierżyńskiego 168 w Poznaniu.

W sklepie papierniczym godziny otwarcia regulowane są kaprysem sprzedawców, którzy nie tylko z dużym opóźnieniem otwierają sklep, lecz jeszcze na dodatek opuszczają go samowolnie w ciągu dnia. Tak samo dzieje się w punkcie skupu makulatury, gdzie klienci czekają nieraz godzinie i więcej, aż ukaże się laskawie obsługująca. Są to wyraźne kpiny z klientów.

E. M.  
(nazwisko znane redakcji)

## Jesień...



Niedługo nasze panie nosić będą „misię” z Kalisza...

Fot. — CAF

## Co niosą Jesienne Targi?

Nowe modele konfekcji, wzory nowych wyrobów przemysłu lekkiego, wyroby przemysłu motoryzacyjnego, nowe płyty „Polskich Nagrań” — oto niektóre tylko, przykładowo podane dziedziny przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, które wystawione zostaną na Jesiennych Targach Krajowych w Poznaniu.

Targi te stoją w tym roku pod znakiem wzmożonej ekspansji przemysłu lekkiego, który pragnie zademonstrować swoje najlepsze osiągnięcia, wynikające z dorobku całego XV-lecia. Kierunek handlowy targów: rynek konsumpcyjny. — Pragnąc jak najbardziej skrócić drogę towarów od producenta do konsumenta oraz doprowadzić do należytego uwzględnienia życzeń klientów — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego pragnie zapewnić jednostkom handlu detalicznego z całego kraju jak najszerszy udział w zawieraniu transakcji na targach. Przypuszcza się, że ta innowacja przyczyni się do lepszego dostosowania produkcji do potrzeb rynkowych.

W związku z dążeniem do jak najściślejszego kontaktu z konsumentem, przy organizacji targów zwraca się szczególną uwagę na rozwinięcie wła-

## Maszyny dla rolnictwa

W związku z przyjętym programem rozwoju rolnictwa, opartym głównie o meliorację gruntów i mechanizację prac rolnych — „Motolimport” dla przyspieszenia mechanizacji rolnictwa, zakupuje w Związku Radzieckim maszyny melioracyjne i rolnicze, wartości około 26 mln. rubli. Maszyny zostaną dostarczone Polsce w ciągu bieżącego roku i w I kwartale 1960 r.

(API)

# MŁODOŚĆ WYCHODZI Z OPŁOTKÓW

Swego czasu wokół młodzieży wiejskiej i jej problemów nagromadziło się sporo nieporozumień. Ostre dyskusje i spory towarzyszyły narodzinom Związku Młodzieży Wiejskiej. Czasami nawet największych zapaleńców trapiły wątpliwości, czy nowej organizacji uda się zdobyć miejsce pod słońcem, czy zdolna będzie pokonać liczne przeszkody, zdobyć zaufanie społeczeństwa i skupić w swych szeregach młodzież, aby indywidualne pragnienia i marzenia młodego pokolenia stopić w jedno i obrócić w czyn.

Od tej pory upłynęło już ponad dwa lata. Z perspektywy czasu należy o cenić, że życie jednoznacznie rozstrzygnęło wszystkie te wątpliwości — Związek Młodzieży Wiejskiej liczy dziś ponad 220 tysięcy członków, zorganizowanych w ponad 12 tys. kół i powoli ale systematycznie rozszerza swoją działalność. Unikając zbędnej deklaratorywności, Związek wdraża swych członków do pracy społecznej poprzez samodzielne rozwiązywanie różnych problemów własnej wsi.



Skłonni jesteśmy niekiedy sądzić, że na wsi nic albo niewiele się zmieniło, że czas płynie tam powoli i niepostrzeżenie. Rzeczywistość jest jednak całkiem odmienna. Życie na wsi ulega stałym przemianom. Przebieg tych procesów przyspieszają coraz szersze i bardziej ożywione kontakty wsi ze światem zewnętrznym, radio, które jest dziś niemal powszechne i dociera do chłopów zagrod prasa. Wpływom tym szczególnie szybko ulega młodzież.

Wśród nowego pokolenia dzieci chłopów zrodziło się dążenie do wyjścia poza opłotki własnej wsi, pasja poznania otaczającego ich świata, jakże często obca jeszcze ich rodzicom.

W tej sytuacji kół ZMW organizując wycieczki turystyczno-krajoznawcze, towarzyskie spotkania i zloty młodzieży z sąsiedztwa podsycają te żywiołowo ujawniające się dążenia. Kół Młodej Wiejskiej stopniowo stają się prawdziwymi ośrodkami inicjatywy młodzieżowej i dobrą szkołą zbiorowego działania. Między innymi organ Związku Młodzieży Wiejskiej, tygodnik „Zarzewie”, patronuje szeroko rozwiniętej bieżącej akcji spotkań kół, zwanych „randkami”. Organizowanie zbiorowej rozrywki i wypoczynku młodzieży sprzyja niewątpliwie wzajemnemu poznaniu, zbliżeniu, a równocześnie u-



macnia więź społeczną wśród młodzieży.

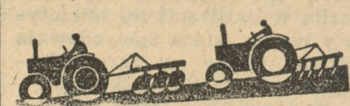
W niektórych powiatach już ponad 25 proc. zagród chłopskich posiada motocykle. Nie potrzeba dodawać, że właśnie młodzież znacznie chętniej siada dziś na motocykl aniżeli na konia. Kół ZMW zaś organizują kursy motorowe wprowadzając młodzież w świat współczesnej techniki. Traktor w gospodarstwie chłopskim nie należy dziś do rzadkości, a w ciągu najbliż-

szych kilku lat w każdej wsi będzie ich przynajmniej kilka. Takie są zamierzenia. Prowadzą do tego ostatnie decyzje w sprawie utworzenia Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Pośród tych chłopów, którzy dziś pierwszy raz w swoim życiu siadają za kierownicą pojazdu mechanicznego, musimy wychować kadrę fachowców, umiejscowiając się posługiwać tym nowoczesnym sprzętem przeznaczonym dla wsi, obsługiwać silniki elektryczne, spalinowe i inne urządzenia. Upowszechnienie kultury technicznej na wsi nie jest bynajmniej prostą sprawą. Kół ZMW i w tej dziedzinie prowadzi trudną, pionierską pracę.

Przewidziane uchwałą II plenum KC PZPR i IX plenum NK ZSL przyspieszenie tempa mechanizacji naszego rolnictwa postawiło przed Związkiem Młodzieży Wiejskiej nowe zadania. Już dziś

uwidacznia się dążenie do zwiększenia udziału młodzieży w działalności kółek rolniczych. Kół ZMW zagospodarowują opuszczone stawy, sady na resztkach oraz inne nie wykorzystane obiekty gospodarcze, zespoły przysposobienia rolniczego zaś prowadzą szkółki drzew owocowych, plantacje roślin przemysłowych itp.



Mówiąc o działalności ZMW należy też wspomnieć o jego osiągnięciach w dziedzinie popularyzacji wiedzy rolniczej. Członkowie ZMW podnoszą swoje kwalifikacje i wzbogacają wiedzę, uczestnicząc w pracach przysposobienia rolniczego.

Nie bez powodu Związek Młodzieży Wiejskiej uchodzi dziś, zarówno wśród bezpośrednio zainteresowanych, jak i w oczach szerokiej opinii publicznej, za organizację prężną, systematycznie pomnażającą swój dorobek i dobrze służącą sprawie wsi i młodzieży chłopskiej.

FRANCISZEK NASIŃSKI

## W NRF — cmentarzyska statków W NRD — do r. 1965 budowa 500 jed.

Hamburski „Welt am Sonntag” donosi, że największy kiedykolwiek wybudowany w Europie statek handlowy, został w porcie kilofskim odprowadzony na cmentarzysko. Chodzi o 65-tysięcznik, tankowiec „Olympic Challenger”, który dopiero w grudniu ub. został spuszczonej na wodę. Statek dotychczas nie przywiozł ani kropli ropy naftowej. Pismo informuje dalej, iż podobny los spotka zapew-

ne dwa nowe wielkie tankowce „Hyperior” i „Kadmos”, mające 39.700 i 21.000 tów, spuszczone również w ubiegłym roku na wodę.

„Welt am Sonntag” pisze, że we wspomnianych wypadkach idzie o statki starych (?) nieopłacalnych w eksploatacji typów.

W tym samym czasie, gdy z tych lub innych przyczyn gospodarka morską NRF przeżywa kryzys, w stocznicy pełnomorskich NRD w górażdżkowej pracy. Na konferencjach ekonomicznych, dotyczących socjalistycznej rekonstrukcji przemysłu stoczniowego — zapadają decyzje o dalszym rozbudowie stoczni w Rostocku, Warnemuende, Wismarze i Stralsundzie. Do roku 1965 zakłady te mają dostarczyć ponad 500 nowoczesnych statków pasażerskich i handlowych oraz jednostek rybackich. (pio)

## Polscy taternicy w Bułgarii

Od 8 sierpnia przebywa w Bułgarii na Międzynarodowej Letniej Alpinistycznej 15 polskich taterników zaproszonych przez Bułgarski Związek Turystyczny. Podczas alpinistycznych wypraw w góry Rila, których najwyższy szczyt Stalina wznosi się na wysokość 2.925 m. Granitowy łańcuch Rila jest doskonałym terenem wspinaczkowym dla wytrwałych alpinistów. W skład ekipy polskiej wchodzi członkowie Klubu Wysokogórskiego z Warszawy, Krakowa i Zakopanego. (TAP)

## ...i lato



Fot. T. Drankowski



## Ponura groteska

— ... i mało nie zaważyłam o latarni! —  
— A czy ty w ogóle umiesz jeździć?  
— Na szosie prowadzę motor wspaniale — replikuje momentalnie Kryśka. — Szkoda, że mnie nie widziałeś. Trochę niepewnie czuję się tylko na ulicach. Szczególnie gdy są wąskie.  
— No więc nie jesteś pełnowartościowym kierowcą.  
— Właśnie masz rację. Dodam jednak, że mam amatorskie prawo jazdy.  
— Fakt ten nie zmienia stanu rzeczy. Chyba, że komisja była wobec ciebie wyjątkowo tolerancyjna.  
— Możesz nie wierzyć, ale uroczyście ci oświadczam, że wielu uczestników kursu gorzej ode mnie prowadzących motocykl — również otrzymało prawo jazdy...

Powyższy dialog wcale nie jest wytworem fantazji autora felietonu. A szkoda. Opisane fakty mają bowiem posmak ponurej groteski.

Każdemu chyba wiadomo, że sytuacja na naszych szosach i ulicach jest alarmująca. Trup pada gęsto. O wiele gęsto w stosunku do ilości — znajdujących się w PRL — pojazdów mechanicznych. Tak się właśnie — i chyba nie przypadkowo — składa, że organa MO bardzo często notują motocyklistów na liście sprawców wypadków drogowych. W tej sytuacji masowe wypuszczanie na drogi publiczne dalszych niedozwolonych

## Szkoła Tysiąclecia „piętnastoklasówki” i pawilony

Zostały ostatnio rozpoczęte wykopy pod budowę nowych szkół. Prace ziemne są poważnie zaawansowane przy ul. Bułgarskiej na Grunwaldzie, gdzie ma powstać 15-izbowy budynek szkolny. Również po 15 klas będą miały gmachy: przy ul. Drzymały na Solaczu i przy ul. Jerzego na Wildzie. (ta ostatnia — to szkoła Tysiąclecia).

Duże zainteresowanie wśród mieszkańców Żegry wywołują prace przygotowawcze na placu budowy gmachu szkolnego (15 izb) przy ul. Obotryckiej. W najbliższym czasie przewiduje się rozbudowę szkoły przy ul. Łozowej (róg Wiśniowej) na osiedlu dębickim. W dodatkowym skrzydle pomieści się 7 izb lekcyjnych. Poza tym rozpocznie się w IV kwartale wykopy pod fundamenty „piętnastoklasówki” przy ul. Jarzębowej i ul. Artylewskiej, a także prace przygotowawcze przy budowie pawilonów 4-klasowych w Głuszynie i Podolanach. (emp)

## SPRAWNIK RADZI

Stały Czytelnik — GWP. — Majątek spadkowy dziedziczy się z chwilą śmierci spadkodawcy. W chwili obecnej zatem, współwłaścicielem majątku jest Pana ojciec łącznie ze swoim bratem. Udział w majątku tym mógłby Pan otrzymać jedynie w wypadku darowizny ze strony ojca.

Zasiłek chorobowy oblicza się od zarobku z okresu zatrudnienia w ciągu ostatnich 3 miesięcy kalendarzowych przed miesiącem, w którym powstało prawo do zasiłku. Jeżeli w ciągu zatrudnienia w ostatnich 3 miesiącach kalendarzowych, pracownik osiągnął zarobek za mniej niż 75 dni, ale co najmniej za 25 dni, oblicza się najpierw przeciętny dzienny zarobek, dzieląc zarobek — z tego okresu — przez dni, za ile dni pracownik osiągnął zarobek. Obliczony przeciętny zarobek dzienny przelicza się na zarobek za 75 dni. Przy obliczaniu przeciętnego, dziennego zarobku dolicza się do dni pracy, za które pracownik osiągnął zarobek, dni nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy.

## PODPOMIADAMY

Stała czytelniczka. Kierownictwo Woj. Zarządu Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu omówiło z pracownikami sprawę taktownego zachowania się i zadawania jedynie pytań, mających ścisły związek z przeprowadzaniem kontroli choroby. W razie niestosownego zachowania się zostaną wyciągnięte jak najdalej idące konsekwencje. (4107)

J. Kapłon. Redakcja nasza nie zna daty przyjazdu statku Batory. Radzimy zatelefonować lub na pisać do Polskiej Linii Oceanicznej w Gdyni. Tam na pewno otrzyma Pan wyczerpującą informację. (4507).

Czesław Kryw, X. Y., L. 100, J. Kaczmarek. Na listy odpowie prawnik.

## Nesca z Poznania

W Poznańskich Zakładach Środków Odżywczych montuje się w tej chwili duńskie urządzenie do produkcji polskie kawy typu „Nesca”, które ukazuje się w sprzedaży pod nazwą „Marago”. Montaż przebiega pod kierownictwem przedstawiciela duńskiej fabryki inż. Dannarka. Po uruchomieniu wspomnianego oddziału — we wrześniu, Poznańskie Zakłady dostarczą do końca roku na rynek co najmniej 6 ton tej kawy, w niczym nie ustępującej sprostowanej z zagranicy „Nesce”.

Kawa „Marago” ma być sprzedawana w 7,5 gramowych torebkach i będzie tańsza od kawy w proszku sprostowanej z innych państw. Również w najbliższym czasie Poznańskie Zakłady przekażą do sprzedaży więcej niż dotąd zestawów turystycznych składających się z koncentratu zupy, drugiego dania, witaminy C i lemoniady w proszku.

Jak wynika z uzyskanych informacji, Poznańskie Zakłady Środków Odżywczych mogłyby znacznie zwiększyć produkcję, gdyby nie brak około 40 pracowników, głównie kobiet. Dotychczasowe starania dyrektora o zwiększenie załogi nie przyniosły oczekiwanych wyników. (L)

## Foto - Pstryk

blaskawiczny konkurs fotoreporterski już jutro. Przygotujcie swoje Druchy, Kontaxy, Reflekty, Kodaki, Starty, Zorki i Feni xy — wszystkie aparaty mają takie same szanse — i przyjdźcie o 14.45 do Parku Kasprzaka. Zbiórka koło muszli koncertowej. Przyjść może każdy fotograf amator.

Uczestnicy konkursu mają szansę wygrania:

I nagrody — bon towarowy wartości 1.500 zł,

II nagrody — bon towarowy wartości 1.400 zł,

III nagrody — szarotka 3-zakresowej,

IV nagrody — zegarka na rękę.

Co trzeba zrobić, aby za służyć na nagrodę? Należy zrobić najlepsze zdjęcie jednej z modelek występujących w pokazie mody. Należy fotografować całą postać modelki. Z modelką mi nie wolno rozmawiać ani ich ustawiać do pozowania. Zdjęcia o formatach 13 x 18 do 24 x 30 na leży opatrzyć: imieniem i nazwiskiem, adresem, nazwą aparatu fotograficznego oraz warunkami technicznymi zdjęć i przysłać do redakcji „Głosu Wielkopolskiego” Poznań, ul. Grunwaldzka 19 do dnia 22 bm.

Najlepsze zdjęcia wezmą ponadto udział w konkursie

się ogólnopolskim w Warszawie. Będziemy je reprodukować na naszych łamach.

Towarzyszący konkursowi pokaz mody jest zaopatrzone w modele przez:

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą, Miejski Handel Detaliczny, MHD — Dom Odzieżowy przy ul. Szkolnej 19, Miejski Handel Detaliczny art. Różnymi.

Imprezę organizuje nasza redakcja oraz „Sztandar Młodych” i KW-ZMS.

## INFORMUJEMY

16 bm. o godz. 11 w parku Kasprzaka rozpocznie się koncert muzyki popularnej.

Zarząd Terenowy Organizacji Emerytów PKP Poznań — Węzeł informuje, że zebranie sprawozdawcze odbędzie się 26 bm. o godz. 13 w świetlicy ZNTK przy ul. Robotniczej 4. — Obecność obowiązkowa!

15 bm. odbędzie się na Winiarach impreza „Staropolskie dożynki”. Organizatorem jest TKKF — Ognisko — Winiary. Początek imprezy o godz. 17.

## Wyjaśnienie

Z winy udzielającego informacji, do notatki pt. „Supernowoczesne aparaty” („Głos” z 14 bm.), wkraśli się błąd. Aparaty zakupiono za 750 tys. zł, a nie, jak podano, za 3 mln zł.

10.00 — „Piosenka” (USA, 18 lat); PIAST — g. 17 i 19 „Piękna tancerka” (franc. 18 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Córka kapitana” (radz. 16 l.); RUSALKI (Szwajczerzy) — g. 17.30 i 20 „Zadzwonił do mojej żony” (polsko-czeski, 16 l.); SCALA — g. od 16 do 20 „Róża dla Bettiny” (niem. 16 l.); TECCA — g. 11 „Przygoda w złotej zatoce” (czeski, 7 l.), g. od 16—20 „Ostatnia sprawa Trenta” (ang. 16 l.); WARTA — g. od 14 do 20 „Marynarzu, strzeż się!” (angielski, 14 l.); WOJSKOWE — g. 10 — bajki, g. 17.30 i 20 „Zakazany owoc” (franc. 18 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15.45, 18 i 20.15 „Kobieta w oknie” (USA, 13 l.); ZNICE — nieczynne; FOTO-PLASTIKON — godz. od 9—21 „Szwajcaria zimą”;

## Radio

### PROGRAM I

15 — z życia ZSRR; 15.30 — śpiewa „Mazowiec”; 16.05 — audycja aktualna; 16.20 — muz. tan.; 16.50 — transm. meczu lekkoatlet. Anglia — Polska; 17.55 — transm. z amatorskich, szosowych, kolarskich mistrzostw świata w Holandii; 18.20 — „Zareczyny” — słuch.; 19.13 — muz. tan.; 20.26 — sport; 20.30 — podwieczorek przy mikrofonie; 22 — opera w przekroju; 23.10 — rozmowa z członkami polskiej ekspedycji polarnej; 23.25 — muzyka taneczna; Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.04, 16, 18.15, 20 i 23;

## Wczoraj na White City

Pierwszym poważnym wydarzeniem na londyńskim stadionie White City, na którym zebrało się ok. 30 tys. widzów (w tym aż 10 tys. Polaków!), był rzut naszego oszczepnika Janusza Sidły — 82,53 m. Mistrz Europy i najbardziej regularny oszczepnik świata jeszcze raz potwierdził swą wysoką formę.

Ripostą na doskonały wynik Sidły był wynik Anglika Rowe w pchnięciu kulą (18.39). Jest to wynik o 10 cm lepszy od rekordu Europy Wiocha — Meconi.

Na liście rekordów Polski na dystansach yardowych od notujemy dwa bardzo dobre wyniki Zimnego w biegu na 1 milę — 13.15,6 (lepszy od rekordu Krzyszkowiaka o 15 sek.) i Swatowskiego w biegu na 440 y — 47.7.

Fascynujący pojedynek stoczyli na finiszu nasi reprezentanci w biegu na 1 milę. Biegacz poznańskiej Warty zwyciężył w nim znajdującego się w rekordowej formie Stefana Lewandowskiego. Pewnie i w bardzo dobrym stylu zwycięstwo Polaków potwierdza opinię, iż Orywał i Lewandowski stanowią obecnie

zawodniczących z sobą sztafet. Dla satysfakcji warto przypomnieć, że sztafeta polska (4 x 110 y) pokonała Anglików.

Wielką tragedię przeżył Ibbotson, który — według przewidywań — miał wzmocnić reprezentację brytyjską. Zmęczony szalonym tempem pierwszej trójki Derek Ibbotson w pewnym momencie — jak się wydawało — niemal zatrzymał się na bieżni.

Najlepsze chociaż jak na nasze wymagania zupełnie średnie wyniki na wyspach brytyjskich osiągnęli nasi trójskoczkowie: J. Schmidt i Malcherczyk.

Jedyny falstart spowodował poznaniak Jarzembowski w biegu na 100 yardów, w którym później zajął zresztą dopiero ostatnie miejsce.



Zwycięzca biegu na 1 milę Orywał z poznańskiej Warty. Fot. K. Przychodźki

## Niezrozumiała decyzja śląskiego OZPN

Mający się odbyć 14 bm. na Stadionie Śląskim mecz piłkarski o puchar Kaluży pomiędzy reprezentacjami Śląska i War-

szawy został odwołany przez Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej w ostatniej dosłownie chwili kiedy na stadionie znajdowało się już kilka tys. widzów, a u bram stadionu czekało dalszych kilka tysięcy. Jako oficjalny powód odwołania meczu podano że silna ulewa, która przeszła nad Śląskiem na dwie godziny przed rozpoczęciem spotkania rozmożyła boisko.

Wykorzystując zamieszanie jakie wytworzyło się na stadionie grupy chuliganów usiłowały zniszczyć urządzenia stadionu. Szybka akcja milicji zapobiegła tym ekscesom.

Decyzja Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej jest niezrozumiała. Murawa boiska mimo silnej ulewy była bowiem w doskonałym stanie i w zupełności nadawała się do rozegrania spotkania. (PAP).

## Ulubieńcy stadionów w „cywilu”

Janusz Gogolewski

Gra w II-ligowej jednostce poznańskiego Lecha. Karierę sportową rozpoczął w 1947 r. w trampkarzach ówczesnego ZZK. Liczy 28 lat. Kilkakrotnie występował w drugiej reprezentacji Polski.

— A w życiu prywatnym? — zapytaliśmy.

— Pracuję jako technik w Biurze Projektów DOKP — odpowiedział nasz rozmówca. — Pracę tę wykonuję już od siedmiu lat. Wolny czas prawie w całości poświęcam mojej małej córce, która — mówiąc szczerze — zajmuje mi więcej czasu niż sport i — jak by powiedział Anglik — stała się moim ostatnim... hobby.

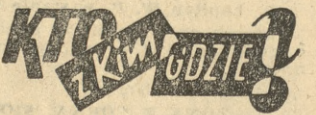
— Pańskie zainteresowania pozasportowe?

— Jestem zapalonym kinomanem. Prawie każdy film muszę sobie „zaliczyć”. Moi filmowi ulubieńcy, to Jean Gabin i Lollobrigida.

— Czy mógłby Pan zdradzić swoje marzenia?

— Tak, choć będą na pewno one różne od tych w rodzaju... motocykla, Totolotki itd. Ja marzę skromnie, choć też zdaniem żony — nierealnie. Po prostu chciałbym mieć tyle czasu, żeby co roku móc się „urwać” w góry na narty, a w lecie wyjechać nad morze. Dotychczas nie bardzo to mi się udawało, bo sport wyczynowy pochłania jednak dużo czasu.

Rozm.: wof



SOBOTA, 15 SIERPNIA BR.  
Godz. 9 — Trójmecz tucznicy Poznań — Szczecin — Wrocław na boisku przy ul. Maratońskiej;  
Godz. 18 — Piłka nożna, klasa B: „Admira” — „Lech” na boisku przy „Arenie”.

## Kolarze — przemytnicy zostaną ukarani

W związku z powtarzającymi się coraz częściej faktami naruszania dyscypliny sportowej oraz poważnym przekroczeniem przepisów celnych, zarówno przez zawodników jak i działaczy kolarskich, Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej podjęło uchwałę zobowiązującą Polski Związek Kolarski do przedłożenia w terminie do 14 września br. konkretnych planów pracy wychowawczej z zawodnikami i aktywnym kolarstwem.

Do czasu zatwierdzenia planów PZ-Kol. Prezydium GKKF wstrzymało wszelkie wyjazdy zagraniczne w sporcie kolarskim.

## Porażka żużlowców Startu

W zaległym meczu I ligi żużlowej drużyna stołecznej Legii pokonała w piątek na stadionie Skry w Warszawie zespół Startu Gniezno 53:24. Gospodarze mieli wysoką przewagę, zajmując prawie we wszystkich biegach dwa pierwsze miejsca. (PAP).

\*

Przypominamy naszym Czytelnikom, iż obszerne informacje o sobotnich imprezach sportowych zamieścimy — jak zwykle — w niedzielnym wydaniu naszego pisma. Rezultat końcowy meczu lekkoatletycznego W. Brytania — Polska wraz ze szczegółowymi wynikami drugiego dnia znajdziecie jutro tylko w „Głosie”.

Janusz Sidło jeszcze raz potwierdził, że jest najbardziej regularnym oszczepnikiem na świecie. CAF — fot. Matuszewski

najlepszy w Europie tandem średniodystansowców.

W kronikach historii lekkoatletyki odnotowano wczoraj bardzo rzadki wypadek dyskwalifikacji obydwu współzawodników.

## TRANSMISJA

z amatorskich kolarskich mistrzostw świata w Amsterdamie rozpocznie się dzisiaj (a nie w niedzielę) — jak podaliśmy za Polską Agencją Prasową) o godz. 19.05 w programie I.

PROGRAM II (Poznań)  
9.40 — pozn. konc. żyćzeń; 10.20 — muz. operetkowa i filmowa; 11 — „One i my”; 11.30 — muz. ludowa; 12.10 — poranne symfony; 13.10 — „Dwa razy nie” — słuch.; 13.50 — koncert żyćzeń; 15 — dla dzieci; 15.45 — mel. w wyk. orkiestr i solistów; 16.30 — koncert chopinowski; 17.05 — aud. aktual.; 17.20 — „Kram z piosenkami”; 18.05 — muzyka tan.; 19.05 — muz. tan.; 19.30 — „Matysiaki”; 20 — taniec i piosenka; 20.30 — gra Pozn. 15-tyk Radia; 21.26 — sport; 21.30 — muz. tan.; 22 — sport; 22.20 — muzyka tan.; 24 — muzyka taneczna; Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 21 i 23.50

## Telewizja

17.30 — Przygody Kajtusia; 18 — film dla młodzieży: „Bramkarz z naszej ulicy”; 19.30 — dziennik; 20 — program tygodnia; 20.10 — widowisko regionalne; 20.40 — film fabul. prod. niemieckiej: „Pat i Patachon”; 22.10—23 — „W sierpniu w niedzielę”;

## Dyżury pełnią:

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI (chir. i wewn.), ul. Mickiewicza 2, tel. 81-86; APTEK: Dzierżynskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 22, A. Lampego 2 i Główna 53.